

Z Y C I E W Ł O C Ł A W K A I O K O L I C Y



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRA
WOM REGJONALNYM WŁOCŁAWEK

TREŚĆ NUMERU:

1. Piękno Kujaw — Aleksander Janowski	1
2. Włocławek w świetle statystyki wyborczej do ciał ustawodawczych oraz wyborów do Rady Miejskiej — Bolesław Loga	3
3. Materiały źródłowe do dziejów m. Włocławka w Archiwum Kapituły Katedralnej Włocławskiej — Ks. Dr. Prof. Michał Morawski	8
4. Otwarcie gmachu Muzeum i Biblioteki	11
5. O potrzebie budownictwa ludowego we Włocławku — Kazimierz Kiermasz	13
6. Recenzje	15
7. O książki do Miejskiej Biblioteki Publicznej (odezwa Miejskiego Komitetu Regionalnego).	17
8. Z życia Techników Kujawskich	„
9. Z książek i czasopism	18
10. Kronika	19

Okladkę projektował art. mal. LEON PŁOSZAY.

DO SZANOWNYCH PRENUMERATORÓW.

Upzejmie prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o uregulowanie zaległości oraz wnoszenie przedpłaty na rok bieżący.

ADMINISTRACJA.

ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM
KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nr. 1

STYCZEŃ 1931 R.

ROK VI

ALEKSANDER JANOWSKI.

PIĘKNO KUJAW.

Utarło się przeświadczenie, że Wielkopolska jest kolebką Państwa Polskiego. Istotnie, to państwo polskie, które ukazuje się na kartach kronik w X wieku, miało swe ostoje w Poznaniu i Gnieźnie. Lecz Polska nie ukazała się w całkowitym rynsztunku, jak Minerwa z głowy Jowisza: Mieszkową akcję polityczną musiała poprzedzić parowiekowa akcja organizacyjna, gromadząca materiał ludzki dla przyszłego państwa, a o taki materiał w puszczańskich, bagnistych, ubogich ziemiach nad środkową Wartą nie było zbyt łatwo.

Nie była to ta dzisiejsza, znakomicie zagospodarowana Wielkopolska.

Cementowanie rodów i plemion w naród musiał odbywać się w okolicy zamożnej, gęsto zaludnionej, a skutkiem dobrobytu materialnego stojącej na pewnym poziomie kultury, niewątpliwie wyższym nad puszczańskimi łowcami i rybakami przyszłej Wielkopolski.

Takim uprzywilejowanym terenem ówczesnej Polski mogły być tylko Kujawy. Werset pieśni: „dla Polaków ojciec Kraków, a Warszawa matka” mógł powstać w ostatnich wiekach, ale w pierwszych wiekach począć państwowości polskiej ojcem musiało być Gopło, a macierzą Kruszwica. „Gopło

to ołtarz ulany w kryształ, na jego brzegach kwiaty kadzielnicy. Nad nim się wznosisz, jakby posąg biały, bogini Gopła — Kruszwico”!

Życiodajne czarnoziemy kujawskie wiązały wędrownego nomadę z ziemią. W jej lono ciskał on ziarno nadziei plonów, a nad łanem oczekiwał wyników swej pracy. Zoranego zagona nie mógł opuścić dla szukania niepewnych przygód po puszczech, jak to czynił brat jego, ślepy Mazur, nad środkową Wisłą. Kujawiak u zarania dziejów musiał być osiadłym gospodarzem, a w ziemię rzucał swe nadzieje; z ziemi tej i z tej nadziei wykwiłało najszlachetniejsze uczucie: miłość ojczyzstego zagona.

Miłość opierać się musi na pięknie, a piękno ziemi jest bezwątpienia wielkie. Gdzież w Polsce są takie zwierciadła srebrzyste jezior, oprawne w malachity buraczanych łanów z ramami złocistych niw pszenicznych?

Mają jeziora litewskie swe zadumanie wśród szumiących lasów. Budzą one wielki sentyment i wielką melancholję, można nad ich brzegiem dumać „gdy los ciężkim zwątpień kołem serce ci przyciska”. Kujawskie jezioro błyska iskrami radości, poszumem tężyzny napelnia serce. Na jego widok mógł



Katedra włocławska przed odbudową według obrazu Ludwika Boucharda.
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Kuj. i Dobrz.

poeta zawołać: „Och, lekko mi! jam teraz odzyskał nadzieję”!

Istotnie głębokie, a radosne uczucia wstępują w serce, gdy wędrowiec stanie nad tonią jeziorną czy to w Chodczu, czy w Lubieniu, gdy na te zwierciadlane tafle patrzy ze zboczy Helenówki lub z Chodeckiego cmentarza, gdzie wysoki krzyż zaznacza mogiłę 19-toletniego peowiaka, co zginął od kuli niemieckiej 11 listopada 1918 roku, a więc w sam dzień wyzwolenia Ojczyzny, jakby pieczętując swą młodzieńczą krwią wielki akt dziejowy.

Zbyt mało, doprawdy, zbyt mało interesuje się turysta polski tą przepiękną krainą kujawską, bo jakże rzadko docierają wycieczki nasze, nad to jedyne w swoim rodzaju urocze jezioro Orle, czyli Głuszyńskie, nad otoczone wysokimi brzegami jezioro Slesińskie, gdzie piaski nadbrzeżne gęsto usiane są okruchami bursztynu. Jak rzadko przechodzą grupy naszej młodzieży wzdłuż tego prawdziwego łańcucha jezior, prowadzącego od Gopła ku Warcie. Zbyt mało, zbyt rzadko zagląda turysta do tych głębokich dolin, które lodowiec wyrył w miękkiej żyznej glebie kujawskiej i przezrystą wodą wypełnił.

A jednak jakież musiało być głębokie pojęcie o piękności Gopła, jeżeli wielki nasz poeta na jego tło rzucił treść swego najpiękniejszego, najfantastyczniejszego dramatu: dzieje Balladyny. Las nad Gopłem, brzeg jeziora, chatka pustelnika, domek wdowy, to szereg czarownych klejnotów poetyckich, rozsnutych nad tonią jeziora Gopła.

Z pięknem krajobrazu wiązał tu Słowacki cudną kaskadę najpiękniejszego języka polskiego:

„Ach patrz, na słońca promyku
Wytryska z wody Goplana,
Jak powiewny liść ajeru
Lekko wiatrem kołysana...
I patrz! patrz, lekka i gibka
Skoczyła z wody jak rybka.
Na niezabudek warkoczu
Wiesza się za białe rączki,
A stopą po fal przezroczu
Brylantowe iskry skrzesza”.

Na odsłonięciu pomnika Słowackiego w Miłosławiu Henryk Sienkiewicz całemi stronami cytował z pamięci fragmenty z *Balladyny*, jako wzory najcudniejszego języka polskiego. Poeta odczuł poetę.

Najwyższy potok fantazji, podniebne szymbowanie w krainie piękna uniosło poetę nad toń goplańską, gdzie inny wielki poeta, syn kujawskiej ziemi, Jan Kasproicz, widzi „srebrzysty dywan u stóp, szafiry u szczytu”,

a zamyka swą ekstazę nad pięknnością jeziora nakazem: „Uklęknij, z czcią ucałuj te stopy z błękitu”.

Lecz nie tylko motyw jeziorny głosi sławę piękna Kujaw. Oto przepiękna panorama Szpetala, tak malowniczym kobiercem zieleni staczająca się ku Wiśle. Oto efektowna sylweta włocławskich wież, przegładająca się w fali rzecznej, a w wieczornej porze rzucająca na tę ruchliwą falę srebrzyste smugi tysiącznych światłał stolicy Kujaw, to wszystko motywy niewypowiedzianego czaru, co może porwać duszę ludzką i przenieść ją w krainy prawdziwego nieskalanego piękna.

Do czaru tej przyrody dodał człowiek efekty swojej twórczej myśli: wznosił świątynie o wysokiej wartości artystycznej; czy to będzie ta wspaniała katedra włocławska, czy sześć stuleci liczący kościół św. Witalisa, czy przedziwne kościoły Inowrocławia, Strzelna, Lubrańca, Brześcia, Kruszwicy, Bydgoszczy, Radziejowa i tylu, tylu mniej znanych, a niezwykle cennych zabytków sztuki polskiej.

Wreszcie piękno Kujaw leży nie tylko w przyrodzie, lecz także i w ich ludzie, który wydał umysły twórcze, głowy organizacyjne, jakby z inowrocławskich kopalń czerpiące „sól mądrości”. Wszak Kujawiakiem był ten mityczny kołodziej nadgoplański, co był protoplastą dynastji, pół tysiąca lat szczęśliwie panującej nad Polską, a gdy dzieło twórcze pierwszych Piastów drgało w posadach, rozsadzane przez partykularne ambicje drobnych książąt z epoki podziału, dźwignął mocarny trud scementowania Polski kujawski książę z Brześcia, Łokietek, potężny duchem i niespożytą energją. Kujawiakiem z Kujawiaków był jego wielki Syn, co w Kowalu ujrzał światło dzienne, pierwszą wszechnicę założył, a drewnianą Polskę zamienił na murowaną i wprowadził do koncernu potęg politycznych Europy. Kujawianką była jego siostra Elżbieta, której synowie trzy korony: Neapolu, Węgier i Polski dzierżyli, a była ona panią krajów od Sycylii i Wezuwjusza aż po „puszcz litewskich przepastne krainy”.

Tu na płowieckich polach zabłysło Polakom objawienie, że groźnego wroga krzyżackiego mogą pokonać, a Płowce były prologiem Grunwaldu i śmiałym krokiem na drodze dostępu Polski do morza. Bo w tem żywiołowym dążeniu, w tej nieublaganej naszej konieczności państwowej Kujawy na pierwszym polu tych dążeń stoją, a jak kujawski pastorał biskupi sięgał aż do fal Bałtyku, tak kujawska moc polskiego ducha

sięga śmiało do wybrzeża, jako do tej ziemi należnej i koniecznej dla Polski.

Kujawski biskup przed paru dziesiątkami lat, podczas największego ucisku zaborców, prorocze wydaje dyspozycje artyście: „zróbcie mi tu nad wrotami katedry taki ganek, bym mógł błogosławić polskie pułki, idące na odebranie Pomorza”. A mówił to wtedy, gdy skutny naród wili się w pętlach niewoli. Głos kujawski poszedł po kraju, budził myśli gorące i drżące nadzieje. To jest piękno Kujaw, promieniające na całą Polskę.

Ta tężyzna kujawska zatrzymała przed 10-ciu laty barbarzyńskiego

wroga u przyczółków wrocławskiego mostu wtedy, gdy wielkie mocarstwa świata dawały złote rady Polsce, aby zrezygnowała

z obrony i poddała się pod władzę Kremla. Tu o ten kujawski brzeg odbiła się fala wraza i ze wstydem, hańbą i upokorzeniem

uciekać musiała. To jest piękno Kujaw.

A na pierwszej matrykule prześwietnej Akademii Jagiellońskiej widnieje 530 lat temu podpis króla Władysława, pod nim podpis biskupa krakowskiego, jako gospodarza i opiekuna Akademii a pod nim podpis Mikołaja, biskupa wrocławskiego. To jest piękno Kujaw.

Ten czar wspaniałych wspomnień, rozwinięty na tle bogatej i pięknej przyrody kujawskiej, winien kierować pańnicze rzesze polskie na toń jezior tutej-

szych, a u stóp kruszwickiej wieży winien stać napis: „Uklęknij, z czcią ucałuj te stopy z błękitu”.



Izba kujawska w Muzeum Ziemi Kuj. i Dobrz.

W Ł O C Ł A W E K

W ŚWIETLE STATYSTYKI WYBORCZEJ DO CIAŁ USTAWODAWCZYCH W LATACH: 1922, 1928 i 1930 ORAZ WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ Z DNIA 16. X. 1927 Z UWZGLĘDNIENIEM STATYSTYKI WYBORCZEJ Z 1930 ROKU REGJONU KUJ.-DOBRYŃSKIEGO.

(Materiały statystyczne):

Podając do wiadomości zebrane materiały dotyczące wyników głosowania do Sejmu i Senatu w latach: 1922, 1928 i 1930 z uwzględnieniem wyborów do Rady Miejskiej w 1927 roku, zamiarem moim było zorientowanie opinii publicznej w ewolucji oraz układzie obecnym sił politycznych miasta Wrocławka.

Zbyt krótki czas, jakim rozporządzałem do zebrania oraz opracowania materiałów

statystycznych, nie pozwolił na należyte i obszerniejsze potraktowanie tematu, co wymagałoby głębszych i dłuższych studjów. Sądzę jednak, że ogłoszenie w druku tego artykułu, chociaż w tak skróconej i zbyt może suchej formie, będzie nader korzystne ze względu na aktualność tematu. Pozatem wymowa liczb w tym wypadku jest aż nadto wystarczająca i nie wymaga bynajmniej, poza

niezbędnymi wyjaśnieniami specjalnych komentarzy.

Traktując obszerniej temat, jeśli chodzi o miasto Włocławek, umieściłem również w załączniku dane liczbowe dotyczące ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu na terenie całego Regionu Kujawsko - Dobrzyńskiego, który pokrywa się z okręgiem wyborczym Nr. 10 do Sejmu, obejmując powiaty: włocławski, nieszawski i lipnowski.

Dane statystyczne o wynikach wyborów w 1922 i 1928 latach zaczerpnąłem z pracy inż. Cz. Gajzlera p.t. „Oblicze polityczne powiatu (włocławskiego) w świetle statystyki wyborczej do Sejmu i Senatu oraz samorządów“*)

Danych o wyborach w 1930 r. udzieliło Starostwo Powiatowe, natomiast bardzo cennych wyjaśnień i uwag, jeśli chodzi o stosunki polityczne, dotyczące mniejszości narodowych, udzielił pan D. Ersler, radny i dyrektor Banku Handlowo-Przemysłowego we Włocławku, za co niech mi wolno będzie złożyć na tem miejscu podziękowanie.

Zanim przystąpię do właściwego tematu, zdaniem mojem, pokrótce przynajmniej należy omówić strukturę ludności Włocławka oraz Regionu Kujawsko-Dobrzyńskiego, korzystając z przestarzałych wprawdzie, lecz jedynych źródeł, jakimi są wyniki pierwszego powszechnego spisu Rzeczypospolitej z 1921 r.

Według wspomnianych źródeł Włocławek posiadał w 1921 r.: rz.-katolików 74%, ludności wyznania mojżeszowego 22%, ewangelików 3%, resztę zaś (poniżej 1%) prawosławnych. Identyfikując w naszych warunkach podawane przez ludność wyznanie z narodowością, dochodzimy do wniosku, że ludności „niepolskiej“ Włocławek liczy około 26%. Niemniej ważnym momentem jest również znaczny odsetek elementu robotniczego (25% ogółu ludności miasta). Na stopień radykalizacji wpływa również w znacznej mierze przyrost napływowy ludności, przedewszystkiem bezrolnych z okolicznych miejscowości, powiększających szeregi bezrobotnych. Mówiąc o strukturze ludnościowej Włocławka, należy powyższe dane uważać w pewnej mierze za niezupełnie aktualne: w 1927 roku bowiem przyłączone zostały do obszaru Włocławka podmiejskie wsie i dalsze przedmieścia o ludności wynoszącej około 3 400 głów.

Struktura ludności w Regionie, „bogatych i żyznych Kujawach“ oraz mniej zamo-

żnej Ziemi Dobrzyńskiej, t. j. w powiatach: włocławskim, nieszawskim i lipnowskim, który jest stosunkowo dość silnie zaludnioną częścią województwa warszawskiego przedstawia się następująco: na 10 km.² przypada przeciętnie w Regionie 78, w powiecie włocławskim 95 (uwzględniając m. Włocławek), w powiecie nieszawskim 79, oraz w powiecie lipnowskim 60 mieszkańców. Ludność miejska stanowi: w Regionie 27%, w powiecie włocławskim 46%, w powiecie nieszawskim 16% i w powiecie lipnowskim 12% ogółu mieszkańców. Największy odsetek ludności niepolskiej posiada powiat lipnowski 22%, z czego stanowi $\frac{3}{4}$ Niemcy koloniści i $\frac{1}{4}$ żydzi; powiat włocławski ma 18% ludności obcej ($\frac{2}{3}$ z tego stanowią żydzi i $\frac{1}{3}$ Niemcy), pow. nieszawski 14% ($\frac{1}{3}$ żydów, i $\frac{2}{3}$ Niemców).

Przeciętna dla Regionu wynosi: 17% ludności niepolskiej, przyczem ewangelicy stanowią 56%, żydzi 42% i inni (prawosławni) 2% ogółu ludności obcej.**)

Po tej krótkiej charakterystyce struktury ludnościowej, co może rzucić pewne światło na wyniki wyborów, przystępuję do właściwego tematu.

Liczbę uprawnionych do głosowania oraz głosujących w trzech ostatnich głosowaniach do Sejmu i Senatu przedstawia poniższe zestawienie.

T A B L I C A 1.

Miasto Włocławek. 1922 — 1928 — 1930.

Data wyborów do ciał ustawodawczych	S E J M		S E N A T			
	uprawnieni do głosowania	głosujący	uprawnieni do głosowania	głosujący		
	ilość	0/0	ilość	0/0		
1922	23,566	17,042	72,9	15,844	12,293	77,6
1928	29,603	21,764	73,5	20,412	13,111	64,2
1930	32,502	21,626	66,5	22,115	13,947	63,1

Z zestawień powyższych wynika pewna tendencja do osłabiania się stopnia zainteresowania się wyborami, zarówno w głosowaniu do Sejmu jak i Senatu, przyczem odsetek głosujących do Senatu jest mniejszy niż do Sejmu. Wyjątek stanowi 1922 rok.

Liczb tych nie należy brać dosłownie, zważywszy, że w 1922 roku unieważniono w okręgu listę komunistyczną, a w głosowaniu do Sejmu w 1930 r., listę nr. 12 mniejszości narodowych.

*) Monografia powiatu włocławskiego — Włocławek 1930 r. Tom. I.

**) Spis z 1921 r. wykazał na ogólną liczbę 320,226 ludności w Regionie: 263,563 rz. katolików, 31,977 ewangelików, 23,736 mojżeszowego wyznania i 950 innych.

Zestawienie, któreby zobrazowało ewolucję wpływów poszczególnych stronnictw politycznych w m. Włocławku w perspektywie trzech ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych napotyka na pewne trudności, wobec tego, że różne stronnictwa tworzyły w różnym składzie bloki wyborcze (np. listę nr. 25 do Sejmu w r. 1928 wystawiły wspólnie Nar. Dem., Ch. D. i Piast, listę nr. 7 w r. 1930 — pięć stronnictw Centrolewu i t. p.). Na terenie miasta stosunki te jednak mniej się komplikują, wobec czego poprzestaną na wyliczeniu list wyborczych zgłoszonych w okręgu, a zatem i na terenie Włocławka, znajdując następnie w tablicy zestawieniowej odpowiedniki do nich z lat poprzednich.

W 1930 roku kursowały na terenie okręgu następujące listy:

Nr. 1 (do Sejmu i Senatu) „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem,”

Nr. 2. (do Senatu) Pol. Partja Socjal. d. Frakcja Rewolucyjna,”

Nr. 4. (do Sejmu i Senatu) „Lista Narodowa,”

Nr. 5. (do Sejmu) „Blok Lewicy Socjalistycznej“ („Bund,” Poalej Sjon prawica i N. O. S.).

Nr. 6. (do Sejmu) „Poalej Sjon“ (lewica).

Nr. 7. (do Sejmu i Senatu) „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie,” Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ i „Narodowa Partja Robotnicza.”

Nr. 17. (do Senatu) „Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce,”

Nr. 18. (do Sejmu i Senatu) „Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy,”

Nr. 19. (do Sejmu) „Katolicki Blok Ludowy,”

Nr. 22 (do Sejmu) i Nr. 28. (do Senatu) „Jedność Robotniczo-Chłopska,”

Nr. 23. (do Sejmu) i Nr. 27 (do Senatu) „Polska Partja Socjalistyczna - Lewica“,

Nr. 24. (do Sejmu) „Lewica Robotniczo-Chłopska,”

Nr. 26. (do Sejmu) „Stronnictwo Chłopskie Zjednoczone.”

Listy Nr. Nr. 22, 23, 24, 27 i 28 zgłosili komuniści (do Sejmu aż trzy listy, obawiając się unieważnienia, przyczem wszystkie zostały dopuszczone).

Blizsza analiza pozwala dokonać następującego zestawienia wg. poszczególnych lat liczby głosów oddanych na poszczególne stronnictwa w mieście Włocławku.

Tablica 2

A. Głosowanie do Sejmu

m. Włocławek

R O K	Ogólna liczba głosów złożonych ważnie.	Polskie Centrum (Skulski) (1922)	Stronnictwo Nar			P. P. S. CKW.	Komuniści	Mniejszości narodowe
		B. B. W. R. (1928 i 1930)	razem	w tem:				
				N D	Ch D.			
Liczby bezwzględne								
1922	16,855	295	10,428	10,428		2,118		3,849
1928	21,764	6,059	5,135	5,135		1,767	4,603	4,152
1930	20,899	9,831	4,000	2,884	1,916	806	4,525	924
Liczby względne								
1922	100,0	1,8	61,8	61,8		12,5		22,8
1928	100,0	27,8	23,5	23,5		8,1	21,0	19,6
1930	100,0	48,4	23,4	13,8	9,1	3,8	21,6	4,4

Tablica 3

B. Głosowanie do Senatu

m. Włocławek

R O K	Ogólna liczba głosów złożonych ważnie	Polskie Centrum (Skulski) (1922)	Stronnictwa Nar			P. P. S. CKW.	Komuniści	Mniejszości narodowe
		B. B. W. R. (1928 i 1930)	razem	w tem:				
				N. D.	Ch. D.			
Liczby bezwzględne								
1922	12,197	5	8,062	8,062		1,124	252	2,754
1928	13,069	3,905	3,527	1,784	1,743	1,292	1,809	2,569
1930	13,726	6,407	2,528	2,528		519	1,520	2,746
Liczby względne								
1922	100,0	0,04	66,2	66,2		9,1	2,1	22,5
1928	100,0	29,8	26,9	13,6	13,3	9,8	13,9	19,5
1930	100,0	46,6	18,3	18,3		3,6	11,5	20,0

W zestawieniach powyższych nieuwzględniam dla uzyskania większej przejrzystości tych list, które otrzymały minimalną ilość głosów, co pozwala jednym rzutem oka stwierdzić ewolucję poszczególnych stronnictw politycznych na terenie miasta.

Niezbędne komentarze przytaczam.

Grupa stronnictw narodowych występowała łącznie w głosowaniu do Sejmu w 1928 roku pod listą Nr. 25 — „Polski Blok Katolicki Piast i Chrz. Dem.“ („Piast“ na terenie Włocławka nie odgrywa zupełnie roli).

W głosowaniu do Senatu w roku 1930 Chrz. Dem. wycofała własną listę. Głosy poszły na listę Nr. 4 Nar. Dem.

Z pięciu stronnictw tworzących Blok Centrolewu pod uwagę należy wziąć tylko P. P. S. Pozostałe stronnictwa bądź nie posiadają zupełnie wpływów w mieście (Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, Piast) lub też minimalne (np. N. P. R. w r. 1922 uzyskało do Sejmu 139 głosów, do Senatu nic, a w 1928 r. nie padł na tę listę ani jeden głos).

Wpływy komunistów, mimo pewnego osłabienia w liczbach bezwzględnych, uzyskują stały wzrost z powodów zrozumiałych (bezrobocie, kryzys gospodarczy miasta i ogólny). W 1922 r. lista komunistyczna była unieważniona.

Grupa mniejszości narodowych wykazała spadek z 22% na 4%. Przyczyna leży częściowo w unieważnieniu listy Bloku Mniejszości w wyborach do Sejmu w 1930 r., pozatem duża część głosów mniejszości padło na listę Nr. 1. (B. B. W. R.)

Stosunki polityczne grup mniejszości narodowych są bardziej skomplikowane i dlatego nieodzownym się staje uzupełnić wyżej podane zestawienia (tabl. 2 i 3) specjalnem dodatkowem zestawieniem:

Tablica 4 **Głosowanie do Sejmu i Senatu** m. Włocławek

Grupa	Rok	Nr. Nr. list	N a z w a listy	wyjaśnienia	Liczba głosów oddanych w głosowaniu do:	
					Sejmu	Senatu
A.	1922	Nr. 4	„Bund“ (samodzielnie)	—	563	
	1928	Nr. 4	„Bund“ „	—	509	
	1930	Nr. 5	„Blok Lewicy Socjalistycznej“	„Bund“ „Poalej Sjon Prawica“ N. O. S.	741	
B.	1922	Nr. 16	„Blok Mniejszości Narodowych“	Sjoniści ortodoksi i grupy gosp.	2 970	2 731
	1928	Nr. 18	„Blok Mniejszości Narodowych“	Sjoniści ludowcy i grupy gosp.	2 743	2 033
	1930	Nr. 17	„Blok Obrony Praw Narodu Żydowskiego w Polsce“	Sjoniści samodzielnie		2 129
C.	1922	Nr. 20	„Żydowski Demokratyczny Blok Ludowy“	ludowcy	64	
	1928	Nr. 33	„Ogólno Żydowski Narodowy Blok“	ortodoksi	701	506
	1930	Nr. 18	„Ogólno Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy“	ortodoksi i grupy gosp.	2	617
D.	1922	Nr. 11	„Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy“	Poalej Sjon lew.	204	
	1928	Nr. 5	„Żydowski Rob. Komitet Wyborczy Poalej Sjon“	lewica i prawica	199	
	1930	Nr. 6	„Poalej Sjon“	lewica	181	
E.	1922	Nr. 25	„Poalej Sjon“ i „Cejzes Sjon“	prawica	48	23
	1922	Nr. 10	„Unja Narodowo-Państwowa“			

W powyższem zestawieniu, jakkolwiek niezupełnie być może ściśle, dało się połączyć poszczególne listy w grupy zasadnicze: A, B, C i D oraz grupę E przejściową.

Stronnictwa z grupy A i B, które nie zgłosiły list do Senatu, głosowały prawdopodobnie częściowo na listy sjonistyczne i częściowo na listy lewicowe.

Dla zobrazowania całokształtu zagad-

nienia stosunków politycznych Włocławka podają również wyniki wyborów z dnia 16-go października 1926 r. do obecnej Rady Miejskiej m. Włocławka.

Upoważnionych do głos. było . . . 28.345
ogółem oddano głosów 18.615 (67 %)
głosów ważnie złożonych 16.170
ogółem mandatów 34

Liczba głosów przypadających na poszczególnych listach oraz liczbę uzyskanych mandatów przez poszczególne stronnictwa przedstawia się następująco:

Tablica 5.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej

16. X. 1929 r.

Nazwy list oraz ugrupowań politycznych:											
P. P. S. C.K.W.	P. P. S. Fr. Rew.	Bund	Poale-Sjon Lewica	Poale-Sjon Prawica	Stronnictwa Narodowe	Niemcy	B.B.W. R.	Sjoniści	Ortodoksi	Bezpartyjni	Dziki
Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych	(przegrupowanie z 1929 r.)	Ogólnego Zw. Robotników Bund	Żydowskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego „Poale Sjon“	Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poale Sjon“	Polski (przegrupowanie z 1929 r.) Ch. D.	Bezpartyjnego Zjednoczenia Wyborczego	Demokratycznego Komitetu Wyborczego	Żydowskiego Bloku Narodowego	Zjedn. Kom. Wyborczego przy Szlomej i Poalej Amunaj Izrael	Komitetu Bezpartyjnego Gospodarczego Żydów	
Nr. 2.		Nr. 4.	Nr. 5.	Nr. 6.	Nr. 7.		Nr. 12.	Nr. 15.	Nr. 16.	Nr. 17.	Nr. 18.

Liczba oraz % głosów oddanych na poszczególne listy:

3,701	1,042	736	559	6,318		520	1,138	1,272	683	156
22,8%	6,4%	4,6%	3,4%	39,1%		3,3%	7,3%	7,9%	4,3%	0,9%

Liczba uzyskanych mandatów przed i po przegrupowaniu w 1929 roku:

8	2	1	1	15	1	2	3	1	—	—
4	4	2	1	10	4	1	2	3	1	1

Mniejszości (łącznie z Bundem) otrzymały wówczas ogółem 4968 głosów na ogólną liczbę głosów ważnych 16,170, co stanowi 30,8%.

W 1929 roku nastąpiło przegrupowanie,

na skutek którego Pol. Gosp. Komitet Wyborczy (Nr. 7) zatrzymał 10 mandatów, 4 Chrz. Dem. i 1 dziki, z 8 zaś mandatów P. P. S. 4 otrzymała P. P. S. C. K. W. i 4 P. P. S. Fr. Rew.

Załącznik A Wyniki wyborów do Sejmu z 1930 r. w regionie kujawsko-dobrzyńskim

Wyszczególnienie	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów	Liczba głosów ważnie złożonych	Liczba głosów ważnych oddanych na listy:											
				Nr. 1	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6	Nr. 7	Nr. 18	Nr. 19	Nr. 22	Nr. 23	Nr. 24	Nr. 26	
Okręg Nr. 10 (Region Kujawsko-Dobrzyński)															
razem	177,104	139,192	131,145	41,351	21,278	1,921	292	52,658	3	6,866	6,658	—	1	117	
w tem: wieś	116,561	94,484	88,058	21,064	14,343	55	6	47,458	—	4,272	1,026	—	1	113	
miasta	60,543	44,708	43,087	20,287	6,935	1,866	286	5,200	3	2,594	5,632	—	—	4	
Powiat włocławski (łącznie z m. Włocławkiem)															
Razem	75,942	57,159	54,763	17,147	8,868	1,363	184	18,593	3	2,899	5,774	—	—	22	
w tem: wieś	32,788	26,559	25,345	4,150	4,112	1	—	15,636	—	782	644	—	—	19	
miasta	43,154	30,600	29,418	12,997	4,756	1,362	184	2,957	3	2,027	5,130	—	—	3	
Powiat nieszawski															
Razem	53,376	42,337	39,756	12,811	7,102	300	6	17,288	—	1,773	419	—	—	57	
w tem: wieś	42,833	34,076	31,619	8,492	5,419	38	6	16,296	—	1,487	112	—	—	56	
miasta	10,543	8,261	8,137	4,319	1,683	262	—	992	—	296	307	—	—	1	
Powiat lipnowski															
Razem	47,786	39,696	36,626	11,393	5,308	258	102	16,777	—	2,284	465	—	1	38	
w tem: wieś	40,940	33,849	31,094	8,422	4,812	16	—	15,526	—	2,013	270	—	1	38	
miasta	6,846	5,847	5,532	2,971	496	242	102	1,251	—	271	195	—	—	—	
Miasto Włocławek (samodzielnie)															
Razem	32,502	21,626	20,899	9,831	2,884	741	181	806	2	1,916	4,525	—	—	—	

Załącznik B. Wyniki wyborów do Senatu z 1930 r. w regionie kujawsko-dobrzyńskim

Wyszczególnienie	Liczba upraw- nionych do głosowania	Liczba odda- nych głosów	Liczba gło- sów ważnie złożonych	Liczba głosów oddanych na poszczególne listy:							
				Nr 1	Nr. 2	Nr. 4	Nr. 7	Nr. 17	Nr. 18	Nr. 27	Nr. 28
Okręg Nr. 10 (Region Kujawsko-Dobrzyński)											
Razem	119,364	72,922	71,583	28,755	16	13,167	19,743	7,373	1,701	—	1,829
w tem: wieś	77,693	44,420	43,430	14,966	—	7,846	17,109	3,279	108	—	79
miasta	36,671	28,502	28,155	12,781	16	5,321	2,634	4,094	1,593	—	1,750
Powiat włocławski (łącznie z miastem Włocławkiem)											
Razem	50,935	31,452	30,994	11,273	16	6,086	7,199	3,719	1,013	—	1,688
w tem: wieś	21,484	11,904	11,721	3,011	—	2,308	5,720	625	4	—	53
miasta	29,451	19,548	19,273	8,262	16	3,778	1,479	3,094	1,009	—	1,635
Powiat nieszawski											
Razem	36,512	20,980	20,488	8,562	—	4,001	6,045	1,609	213	—	58
w tem: wieś	28,998	15,765	15,314	5,768	—	2,865	5,460	1,178	—	—	—
miasta	7,514	5,215	5,174	2,794	—	1,136	585	431	213	—	58
Powiat lipnowski											
Razem	31,917	20,490	20,103	7,920	—	3,080	6,499	2,045	475	—	83
w tem: wieś	27,211	16,751	16,395	6,187	—	2,673	5,929	1,476	104	—	27
miasta	4,706	3,730	3,708	1,733	—	407	570	569	371	—	57
Miasto Włocławek (sam oddzielnie)											
Razem	22,115	13,947	13,726	6,407	16	2,528	519	2,124	617	—	1,50

Załączniki A i B przedstawiają statystykę wyborczą do Sejmu i Senatu z 1930 roku, przyczem potraktowano powiaty: włocławski, nieszawski i lipnowski oddzielnie, jak

również cały region kujawsko-dobrzyński łącznie (region kujawsko-dobrzyński tworzył okręg wyborczy Nr. 10).

Bolesław Loga.

MATERJAŁY ŹRÓDŁOWE

DO DZIEJÓW WŁOCŁAWKA W ARCHIWUM KAPITUŁY KATEDRALNEJ WŁOCŁAWSKIEJ

III. Przywileje na młyny Włocławskie.

37. „Privilegium super Molendino de Łąg 1277”. (vol. 96 f. 29).

Bp. Albert nadaje wieczyste młyn w Łęgu Hingonowi za czynsz roczny 16 grzywien zwyczajnych oraz za niektóre jeszcze świadczenia. Dokument ten wydany był w Kruśzwicy.

38. „Petrus Zgłobiony Molendinator et Lang non produxit Privilegium originale asserit esse confligratum sed extractum ex Actis Civilibus Wladisl. produxit cuius tenor sequitur et est talis” (1562) (vol. 96 f. 29).

Przywilej biskupa Uchańskiego z 1562 r. na młyn w Łęgu dla Piotra Zgłobionego.

39. „Privilegium Mellificationis de Łąg” (1570) (vol. 135 f. 107—8).

Bp. Stanisław Karnkowski młynarzowi biskupiemu w Łęgu nadaje pewne przywileje wzajemian za niektóre świadczenia, do których jest obowiązany ów młynarz.

40. „Privilegium Molendinatoris Nicolai Lissek” (1470) (vol. 96 f. 23—4).

Bp. Jakób z Sienna wydaje przywilej na młyn znajdujący się nad rzeką Zgłowiączką, zwany pospolicie Wojtków młyn, dla Pawła Lisska.

41. „Privilegium Molendinatoris Rudny (molendini dicti Ruda)” (1573). (vol. 96 f. 22; vol. 135 f. 114).

Przywilej bpa St. Karnkowskiego na młyn zwany Ruda na rzece Zgłowiączce dla Jakóba Prussaka, dzierżawcy tego młyna jeszcze z nadania bpa Jana Drohojowskiego.

42. „Privilegium Molendinatoris Poraza” (1577) (vol. 96 f. 21).

Przywilej bpa St. Karnkowskiego na młyn Poraza na rzece Zgłowiączce, graniczący z polami młyna Rudny, nadany młynarzowi Błażejowi Skibie.

43. „Privilegium super Molendinum quod vocatur Slodowy” (1377). (vol. 96 f. 22—3).

Przywilej bpa Zbyluta na młyn Slodowy w Starym Włocławku, nadany Piotrowi Bogossa.

44. „Privilegium super Molendinum Słodowy favore Nobilium Jacobi et Rosaliae Tokarskich ab Illmo Excellmo et Rndmo Dno Antonio Casimiro Ostrowski Episcopo Vlad. et Pomer. Datum Vladislaviae die 19 mensis Augusti 1765 et in Capitulo Generali Assumptionis B. V. M. approbatum”. (vol. 158 f. 24).

Przywilej bpa Ant. Kazim. Ostrowskiego na młyn Słodowy, nadany Jakóbowi i Rozalji Tokarskim.

45. „Super mensura in Molendino Świątkowski pro V. Capitulo Vladislaviensi” (1542). (vol. 21 f. 267 i oryg. dyplom).

Przywilej bpa Łukasza Górki dla Kapi tuły Kat. Włocł. na swobodne korzystanie z wolnego przemiału w młynie biskupim zwanym Szwiątkowski na rzece Zgłowiączce pod Włocławkiem.

46. „Privilegium Molendinatoris Mathiae Szwięch” (1577) (vol. 96 f. 21).

Przywilej biskupa Stanisława Karnkowskiego na młyn Świech na rzece Zgłowiączce, nadany Andrzejowi Liasskowi, za opłatą pewnego czynszu i świadczeń.

47. „Młyn Świech” (1778) (vol. 158 f. 92).

Nadanie przez bpa Rybińskiego młyna Świech Wawrzyńcowi i Franciszce Świechowiczom.

48. „Transsumptum privilegii super Molendinum Cziemiega” (1571). (vol. 30 f. 222-4).

Transumpt przywileju bpa St. Karnkowskiego dla młynarza Błażeja Cziemiega na młyn zwany Cziemiega położony na przedmieściu Włocławka, na rzece Zgłowiączce w miejscu jej ujścia do Wisły.

49. „Commissio pro Molendini volgo Cziemiega dicti desertatione per Andream Lassek Civem Wlad” (1594) (vol. 30 f. 171).

Bp. Hier. Rozdrażewski tworzy komisję do zbadania szkód przez Andrzeja Lasska, mieszczanina włocł. wyrządzonych młynowi t. zw. pospolicie Cziemiega.

50. „Molendinum Braxeale ad Vladislaviam” (1777) (vol. 60(b) f. 89).

Potwierdzenie przywileju bpa Ostrowskiego z 1769 r. na młyn „Braxeale” pod Włocławkiem, wydzierżawiony na lat 50 Mikołajowi i Rozalji Tokarskim.

51. „Privilegium super Molendinum Brascale ad Vladislaviam situm Swiechowiczom” (1783). (vol. 158 f. 107).

Przywilej bpa Józefa Rybinskiego na młyn Brascale położony na rzece Zgłowiączce blisko Włocławka, wydzierżawiony na lat 34 Andrzejowi i Annie małżonkom Suwalskim.

IV. Nadania i przywileje na poszczególne role i posiadłości w obrębie miasta Włocławka.

52. „Donatio villae Lang per comitem Dobeslaum Monasterio Landensi Anno 1297” (vol. 1 f. 82—3; vol. 2 f. 169).

Władysław Łokietek w Kaliszu w katedrze św. Piotra wydaje niniejszy dokument urzędowy, potwierdzający akt zrzeczenia się przez wojewodę (comes) Dobiesława posiadłości swej Łęg leżącej pod Starym Włocławkiem, na rzecz klasztoru cysterskiego w Łądzie, wraz ze wszystkimi prawami przywilejami i przynależnościami.

53. „Privilegium super Lang circa antiqum Vladislaviam cum libertatibus de data im Anno Dni 1328” (vol. 1 f. 120—1; vol. 4 f. 86; vol. 2 f. 120; vol. 3 f. 24).

Król Władysław Łokietek potwierdza niniejszym urzędowym dokumentem akt zrzeczenia się w 1297 r. przez ś. p. Dobiesława posiadłości Łęg przylegającej do Starego Włocławka, na rzecz zakonników klasztoru cysterskiego w Łądzie, ze wszystkimi prawami, przynależnościami i przywilejami. Potwierdzenie to było wyrokiem sądu książęcego (królewskiego) odbytego wobec urzędników, na skutek skargi wniesionej przeciwko pomienionemu klasztorowi o tę posiadłość, przez Żyrę, męża córki zmarłego Dobiesława. Jednocześnie dla większego dobra klasztoru nastąpiła urzędowa zamiana tej posiadłości z biskupem włocławskim Maciejem Golanckowskim na inne dobra odstąpione klasztorowi przez tegoż biskupa. Akt tej zamiany król niniejszym dokumentem potwierdza.

54. „Instrumentum comuntationis super Lang Abbatis et Conventus Monasterii Landensis cum Dno Episcopo W. cum decima Klobia et maldratis pro villa Godziszewo et pertinentiis suis de anno dni 1336” (vol. 1 f. 60—2; vol. 2 f. 60—2).

Opat cysterski z Łądu urzędowy wystawia dokument niniejszy, akt zrzeczenia się na rzecz biskupa włocł. posiadłości Łęgu w pobliżu Starego Włocławka wzamian za inne dobra bliżej klasztoru położone, Godziszewo wraz z tamtejszym kościołem, młynem i pewnymi dziesięcinami z innych okolicznych dóbr. Dokument niniejszy przewiduje te same warunki zamiany, jak i poprzedni dokument króla Władysława Łokietka z 1328 r.

55. „Donacio orti in civitate Vladislaviensi per Sbigneum Epum Venerabilibus dominis Mathie de Racziąsch Wiccario in spiritalibus et Jacobo Dominikowski Canonicis Vladislaviensibus facta” (1476). (vol. 3 f. 344).

Biskup włocł. Zbigniew Oleśnicki, podkanclerzy koronny, za zgodą kapituły, ogród swój leżący w mieście Włocławku, między ogrodem kanoników włocł. Stanisława Wilczyńskiego i Jana Sokołowskiego z jednej strony, a ogrodem obywatela włocł. Klemyaczyna z drugiej strony, oddał Maciejowi z Raciążka i Jakóbowi Dominikowskiemu kanonikom włocławskim na dożywotnie posiadanie i użytek.

56. „Privilegium super domo et arrca per Dnum Episcopum de consensu capituli ad vitam concessum” (1544) (vol. 21 f. 221).

Bp. Mikołaj Dzierzgowski, za zgodą kapituły, kanonikowi włocł. Relskiemu, który już dla ozdoby miasta z niemalym kosztem swoim wystawił dom, nadaje domek z ziemią do niego przynależącą, za rzeką Zgłowiączką w kierunku wsi Korabniki, ale tylko na prawie dożywotniem a nie dziedzicznym.

57. „Consensus super emptione Granarii in Civitate Vlad. per Ven. Capitulum Cracoviense” (1584) (vol. 30 f. 283).

Biskup Hieronim Rozdrażewski potwierdza urzędowo kupno przez Kapitułę Krak. Spichlerza w Włocławku od Stanisława i Barbary z Zabokrzewskich Kłodzińskich.

58. „Inter G. Grochowiczki ad Rmum Episcopum Wladislaviensem remissa ad conventionem super prohibitionem usus granarii in Civitate Wladislaviensi” (1596). (vol. 30 f. 395).

Spór o używanie spichlerza między Grochowiczkiem a biskupem włocławskim, rozpatrywany w trybunale piotrkowskim w 1596 r. został odłożony do załatwienia polubownego.

59. „Decretum Jego Mczi strone pienidny we Włocławku die 4 Januari 1596” (vol. 30 f. 417—418).

Biskup Hier. Rozdrażewski, usuwając nadużycie w używaniu pieniędzy 570 zł., złożonych przez niego miastu na pożyczki mieszczanom, celem uchronienia ich od lichwy, dzieli ją obecnie w ten sposób: 300 flor. przeznaczają na szpital włocł., a resztę na posąg dla ubogich dziewcząt oraz na zapomogi dla ubogich mieszczan.

60. „Privilegium super area dicta Skowronkowska in Civitate Wladislaviensi Valentinu Tonsori datum” (1598). (vol. 135 f. 137).

Bp. Hier. Rozdrażewski nadaje wieczyście Walentemu Fryzjerowi rolę zwaną Skowronkowską przy ulicy prowadzącej do łaźni i zezwala mu na wybudowanie na niej domu.

61. „Privilegium Jacobi Rogala” (Advocati Vlad. 1626) (vol. 135 f. 86).

Bp. Andrzej Lipski nadaje na lat 20 wójtowi włocł. Jakóbowi Rogali rolę, opróż-

nioną przez śmierć ostatniego jej posiadacza Jana Hollanda. Rola ta liczy około 15 mórg i rozciąga się od gór, przez które prowadzi droga do miasteczka Nieszawy, aż do pól kolonistów wsi biskupiej Korabniki.

62. „Privilegium super lapideam Domum Guminski” (in civitate Vlad. 1665). (vol. 224 f. 218).

Bp. Kazim. Florjan Czartoryski kamienicę, w obrębie m. Włocławka znajdującą się, po śmierci bezpotomnej i bez spadkobiercy Jana Piaseckiego, nadaje prokonsulowi (burmistrzowi) włocławskiemu Andrzejowi Gumińskiemu.

63. „Privilegium super Taberna in Grzywna” (1693) (vol. 224 f. 237).

Bp. Stanisław z Lubrańca Dąbski karczmę znajdującą się we wsi Grzywna, nadaje Stanisławowi Tańskiemu, ożenionemu z Anną, wdową po ostatnim karczmarzu grzywnieńskim, Borszy.

64. „Privilegium super areis Czurtowske in oppido Vladislavia Iacobo Gatz incolae eiusdem oppidi” (1731) (vol. 64 f. 76).

Bp. Krzysztof Antoni Szembek dobra t. zw. Czurtowskie w obrębie m. Włocławka, a mianowicie jedną rolę, na której była wybudowana kamienica, drugą, gdzie była słodownia i ogród, przylegający do browaru OO. Misjonarzy nadaje wieczyście robotnikowi-drwałowi Jakubowi Gatzowi.

65. Nadane przez bpa Ant. Sebastjana z Dembowej Góry Dembowskiemu Adamowi Sokołowskiemu, wojewodzie brzesko - kujawskiemu (1762). roli, leżącej nad Wisłą za pałacem biskupim, na wybudowanie tamże spichlerza (vol. 158 f. 16).

66. „Kępa Suszycka” (1777). (vol. 158 f. 82).

Bp. Józef Rybiński wypuszcza w dzierżawę na lat 22 Hollendrowi katolikowi Jędrzejowi Szakowskiemu Kępę Suszycką nazywaną, leżącą naprzeciwko m. Włocławka.

67. „Ager Papieska” (1778) (vol. 158 f. 82).

Bp. Józef Rybiński pole Papięzka zwane, z jednej strony przylegające do pól miejskich i do drogi publicznej z miasta do rzeki w stronę Łęgu, a z drugiej rozszerzające się do Kamiennego Brodu, a wzdłuż ciągnące się do stawu w kierunku jeziora Dziemionka potwierdza i ponownie nadaje Szymonowi Kazimierzowi Łonczyńskiemu, kupcowi i wójtowi m. Włocławka, jemu i jego następcom na tych samych warunkach, na jakich jego rodzina otrzymała je już od biskupa Florjana Czartoryskiego nadaniem z dn. 26.VIII.1661 r.

Ks. dr. Michał Morawski

(Dok. nast.)

OTWARCIE GMACHU MUZEUM I BIBLIJOTEKI

Dn. 7 grudnia ub. r. nastąpiło poświęcenie i otwarcie gmachu Muzeum Regionalnego i Biblijoteki Publicznej. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w starym kościółku św. Witalisa, poczem J. Eksc. Ks. Biskup Radoński dokonał poświęcenia gmachu Muzeum i Biblijoteki.

W przemówieniu swem J. Eksceleńca wyraził radość swą z powodu powstania nowej siedziby instytucyj kulturalnych i wyraził nadzieję, że i Muzeum i Biblijoteka będą wkrótce miały odpowiednich warunkach.

Po ks. Biskupie Radońskim zabral głos Wiceprzewodniczący Komitetu Budowy gmachu, prezydent m. p. Stefan Pachnowski. Powitawszy w imieniu Komitetu przedstawiciela Rządu, p. prof. Skoczylasa, reprezentującego P. Ministra W. R. i O. P., Ks. Biskupa, p. Wojewodę inż.

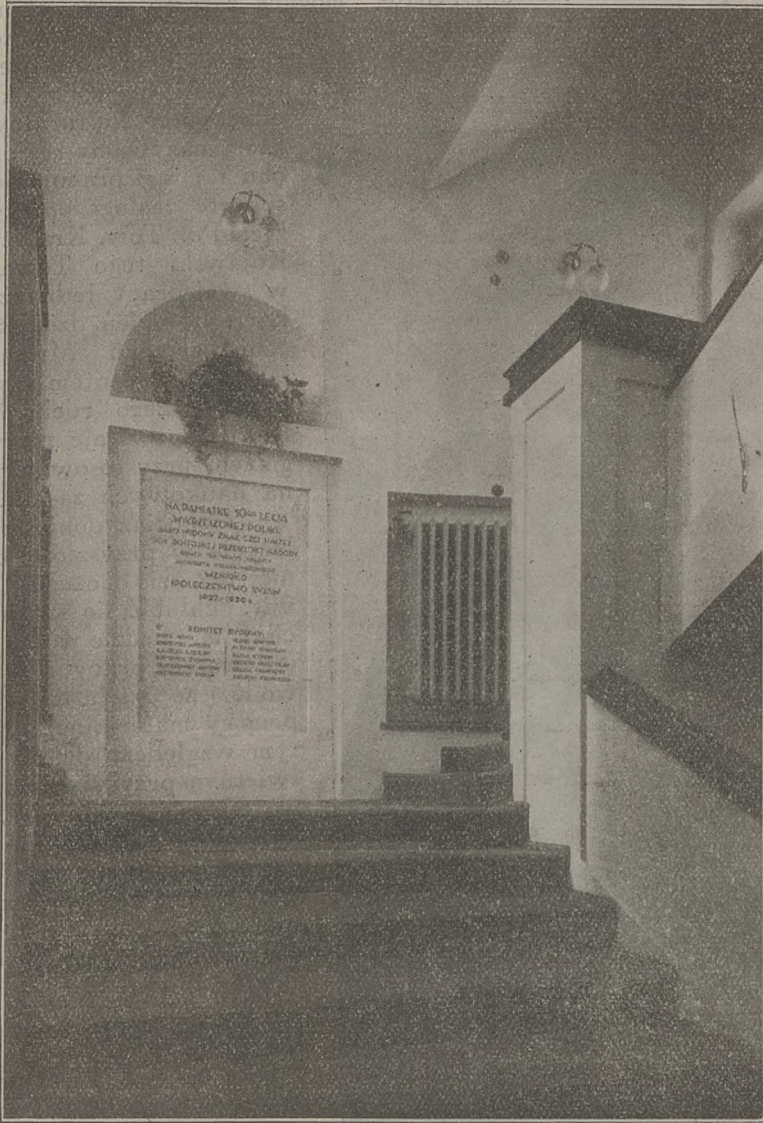
Twardo i wszystkich przedstawicieli samorządów i organizacyj społecznych, p. Prezydent podkreślił wielkie znaczenie, jakie odegra w historii Kujawskiego Oddziału P. T. K. we Włocławku dzień otwarcia i poświęcenia gmachu, który pomieścił także dwie inne instytucje, ważne dla życia kulturalnego miasta i regionu, t. j. Miejską Biblijotekę Publiczną i Czytelnię oraz Redakcję i Administrację miesięcznika regionalnego „Życie Włocławka i Okolicy”. Myśl bu-

dowy siedziby powstała przed 5 laty. Komitet z p. Prezesem E. Płoskim na czele miał przed sobą wielkie i trudne do wykonania zadanie, do którego przystąpił bez większych środków, jedynie z wiarą, że in-

icjatywa przyjęcie realne kształty. Dzięki ofiarom samorządów: m. Włocławka i powiatów naszego regionu, dzięki ofiarności społeczeństwa, a ostatnio dzięki niezwykłej przychylności Pol. Banku Komunalnego i Banku Polskiego, co ułatwiło Zarządowi m. Włocławka zaciągnięcie pożyczki w wysokości zł. 150.000 i przekazanie jej na cele budowy gmachu, Komitet mógł gmach wykończyć.

W trosce o przyszłość tej placówki Komitet rozważył również sprawę jej egzystencji, a rozumiejąc, że stanąć ona musi na mocnych podstawach, w myśl światłych wskazań Przewodniczą-

cego Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego p. Wojewody Twardo chciałby jej finanse oprzeć na dotacjach samorządowych. Miasto Włocławek poczyniło już początek, przyznając na rzecz Muzeum zł. 10.000 rocznie po wsze czasy. W zakończeniu p. Prezydent podziękował tym, którzy wysiłkami i ofiarami przyczynili się do wzniesienia gmachu, w szczególności zaś p. Prezesowi Płoskiemu, który, niestety, z powodu choroby nie mógł przybyć na uroczy-



Fragment wnętrza Muzeum

stość, p. inż. Olszakowskiemu, Prezesowi Kuj. Oddz. PTK., inż. Narębskiemu, twórcy projektu gmachu, władzom m. Włocławka za darowanie placu i wydatną pomoc oraz sejmikom powiatów: włocławskiego, nie-szawskiego i lipnowskiego.

Po przemówieniu p. Prezydenta miasta nastąpił szereg krótkich przemówień.

Dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki p. Skoczylas w imieniu Pana Ministra Czerwińskiego wygłosił następujące przemówienie:



„Kujawianka” — pastel p. Hekkerówny. Ze zbiorów Muzeum Regionalnego we Włocławku

„Święto dzisiejsze, w którym mi przypadł zaszczyt reprezentowania P. Ministra W. R. i O. P. jest świętem kulturalnym nie tylko Włocławka i Ziemi Kujawskiej, ale i całej Polski. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dzieło to, którego dokonała ofiarna praca tutejszych obywateli, stanie się pięknym przykładem dla innych ośrodków kultury regionalnej. Gdy przed 11 laty

Polska odzyskała swą państwową niezależność, największy wysiłek narodu skupił się około zjednoczenia do niedawna rozdartych dzielnic. Pod wpływem tego dążenia do zatarcia śladów niewoli postępowała szybko centralizacja państwa w wielu dziedzinach życia państwowego konieczna, ale w dziedzinie kulturalnej bardzo niebezpieczna, bo mogąca zatrzeć jedną z największych wartości t.j. jej różnorodność. Rychło jednak spostrzeżono to niebezpieczeństwo i dość wcześnie rozwinął się ruch około ochrony tych odrębności kulturalnych naszych ziem, który nazywamy regionalizmem. W duchu tej idei pracuje od wielu lat i nie-spożyte zasługi położyło przedewszystkiem Pol. Tow. Krajoznawcze. Oddział Kujawski tego Towarzystwa posiada w swej pracy jedną z najpiękniejszych kart, bo dzień dzisiejszy, dzień poświęcenia gmachu Muzeum Kujaw może stać się momentem historycznym w rozwoju naszego ruchu regionalnego. Tu bowiem powstaje pierwszy nowoczesny gmach, przystosowany do pracy opartej na naukowych zasadach.

I chociaż doniosłość tej zasługi należycie w przyszłości będzie można ocenić, już dziś możecie, Szanowni Panowie, chlubić się swem dziełem. I niechaj mi będzie wolno wyrazić podziw dla waszej pracy i z tego jeszcze powodu, że dzieła tego dokonaliście bez pomocy materialnej Rządu. Oby pod tym względem dzieło wasze stało się świetnym przykładem dla innych. Dzieło to jest tem piękniejsze, że mając czysto kulturalne zadania do spełnienia, może zjednoczyć pod swym dachem wszystkich obywateli bez względu na różnice społeczne i polityczne.

Dalszej waszej pracy, szanowni panowie, szczęść Boże!”

Prezes Rady Miejskiej m. Włocławka p. dr. Piasecki imieniem Rady, a jako członek korespondent Kasy im. Mianowskiego także w imieniu tej instytucji składa życzenia wymienionym przez p. Prezydenta osobom, szczególniej podkreślając zasługi p. inż. Narębskiego.

P. Aleksander Janowski pochwalając ro-zumną decyzję Rady Miejskiej w sprawie darowizny placu, przytoczył żydowskie przysłówie, które tu właśnie sprawdziło się: „Jak jest plac, będzie dom”. I tak się stało.

Powierzając nadal opiece Zarządu miasta gmach, w imieniu Rady Głównej P.T.K. P. Prezes Janowski złożył mu podziękowanie za zrozumienie spraw kultury.

P. Wojewoda Twardo rozpoczął swoje przemówienie piękną cytata wiersza Kasprowicza: „Odłogiem leży nasza rola“. Tak pisał przed 30 laty syn Ziemi Kujawskiej. Dziś ziemia nie leży już odłogiem. Ziarna zostały zasiane, a plony zasiewów oglądamy dzisiaj, chociaż zaoranie nie było łatwe. Pan Wojewoda przytoczył przykład budzenia się świadomości regionalnej. Warka, położona przy zbiegu Pilicy i Wisły w woj. warszawskim, dopiero dzięki ruchowi regionalnemu nawiązała do świetnej tradycji, kiedy ubogiej osadzie Warszawie dawała wsparcie. Przemówienie swoje zakończył p. Wojewoda życzeniami dla Włocławka i regionu.

Ostatnim z mówców był P. Wojciech Ciechomski, który w imieniu Włocł. Sejmiku Powiatowego złożył Komitetowi budowy Muzeum i T-wu Krajoznawczemu życzenia.

Następnie wszyscy goście zwiedzili sale muzealne, oprowadzani i objaśniani przez prof. Manugiewicza.

O god. 5-tej w sali T-wa Wioślarskiego odbył się obiad, w czasie którego przemawiali: p. Prezes Aleks. Janowski oraz p. Dyrektor Skoczylas, gratulując Zarządowi m. Włocławka z p. Prezydentem Pachnowskim na czele niezwyklego zrozumienia potrzeb kultury, które okazał przez wydatne subsydiowanie budowy gmachu Muzeum i daro-

wiznę placu pod budowę, co de facto zacydowało o powstaniu tego gmachu.

W uroczystościach oprócz osób już wymienionych brali udział pp.: reprezentanci władz powiatowych i regionu, 11 prezesów oddziałów Tow. Krajoznawczego, p. Dr. Orłowicz, Red. Węgrzynowicz, p. Aleks. Patkowski, prezydent m. Inowrocławia p. Apolinary Jankowski, p. Rawita-Witanowski z Piotrkowa Tryb., p. prezes Otto z Inowrocławia, p. red. Kobierski i szereg innych gości oraz obywatelstwo miasta i regionu, krajoznawcy, przedstawiciele instytucji społecznych, prasy i t. d.

Po obiedzie w świetlicy w nowym gmachu odbyła się akademja, na którą złożyły się przemówienia p. inż. Olszakowskiego i prezesa A. Janowskiego.

W części koncertowej deklamowała p. Rakowiecka, p. Kurpisz-Stefanowa zaś odegrała kilka utworów Szopena.

Produkcje pań, jako też przemówienia były gorąco oklaskiwane.

Tak święcił Włocławek i okolica uroczysty dzień otwarcia nowego gmachu Muzeum i Biblioteki oraz siedziby Kuj. Oddz. T-wa Krajoznawczego.

Wierzymy, iż z dniem tym praca krajoznawcza wzmoże się, a wyniki tej pracy oby były jak najpomyślniejsze.

O POTRZEBIE BUDOWNICTWA LUDOWEGO WE WŁOCŁAWKU

Sprawa mieszkaniowa jest jednym z najważniejszych zagadnień czasów powojennych. Badania naukowe najrozmaitszych przejawów głodu mieszkaniowego wykazały ścisłą zależność tych zjawisk od ogólnych, ekonomicznych niedomagań dzisiejszego życia.

Przemysł budowlany, będący do tej pory całkowicie na usługach wolnej inicjatywy prywatnej, przechodzi ostre przesilenie z powodu przemian, jakie u podstaw sprawy mieszkaniowej się dokonały.

W ciągu kilku ostatnich lat zrobiono olbrzymi wysiłek w kierunku poznania najistotniejszych przyczyn kryzysu mieszkaniowego i przeciwdziałania jego skutkom.

Zaznaczyć należy, że terenem tych szczególnych kłopotów jest miasto. Wieś, mająca z natury ograniczoną pojemność warsztatów pracy, nie może wyżywić stale wzrastającej ludności i dlatego część jej emigruje do miasta — bez względu na konjunkturę przemysłową i związane z nią widoki zarobków.

W okresie świetnego rozwoju przemysłowego Europy budowa domu mieszkalnego była najlepszą lokatą kapitału. Wynajem mieszkań, zwłaszcza robotniczych, był najlepiej kalkulującym się interesem. Komorne, zebrane od lokatorów dużej ilości małych lokali przewyższało dochody z wielopokojowych, pałacowych mieszkań.

Wojna zmąciła normalne stosunki między gospodarzem i lokatorami.

Przywileje rodzin wojskowych, a później powszechnie ustawy o ochronie lokatorów ograniczyły swobodne rozporządzanie domem, jako własnością prywatną. Poza to obniżyła się dochodowość domu, co przy niepewnej wypłacalności lokatora wykluczyło dom z wszelkich operacji handlowych. Z tego powodu pozostawienie spraw budowlano-mieszkaniowych inicjatywie jednostek prowadziło do katastrofy, której objawy występują dziś w całej okazałości.

Domy stare, pozbawione właściwej opieki ze strony gospodarza, niszczyły przed-

wcześniej i masowo, nowe zaś budownictwo nie wyrównuje nawet ich straty. Samo życie wysunęło konieczność ingerencji czynnika społecznego. Zarządy gmin miejskich znalazły się niebawem wobec zadań tak ogromnych, że dla spełnienia ich muszą wyjść poza ramy normalnego działania.

Nietylko w Polsce, ale i w krajach dobrze zagospodarowanych potrzeby mieszkaniowe nie są skutecznie zaspakajane. Cywilizowana Japonia buduje dziś na peryferiach miast obozowiska namiotowe jako pomieszczenia dla bezdomnych.

W wielu miastach polskich losy najbiedniejszych, pozostawione biegowi wypadków, wybrały haniebną formę dzikiego budownictwa i stworzyły niejedno osiedle, będące wielkim złem społecznym i technicznym.

Życie okazało się silniejsze od wszelkich postanowień prawnych, jakie wyrosły na gruncie stabilizowanych warunków ekonomicznych.

Włocławek reprezentuje wszelkie objawy kryzysu mieszkaniowego w ostrej formie. Jako środowisko przemysłowe posiada znaczny procent zabudowań robotniczych, które z przyczyn wyżej wymienionych nie mogły być należycie konserwowane. Po szeregu więc lat wolnej eksploatacji przez niewypłacalnych lokatorów wiele obiektów poczęło niszczeć, tracąc w następstwie wszelką wartość użytkową. W ten sposób przy braku normalnego budownictwa mieszkaniowego i przy złej konjunkturze zarobkowej w przemyśle część mieszkańców znalazła się bez środków do życia i bez dachu nad głową.

Magistrat w intencji zażegnania katastrofy bezdomności pobudował w latach 1925—1928 kilka baraków, które pomieściły kilkadziesiąt rodzin.

Niepomiernie zwiększony zakres działania opieki społecznej nie mógł utrzymać się w ramach normalnego budżetu miasta i dlatego dalsze losy bezdomnych musiały pójść drogą częściowej pomocy.

Wydzielanie na terenach miejskich Grzywna niewielkich działek na czasowe użytkowanie eksmitowanym rodzinom było najłatwiejszą i może jedyną formą pomocy poza ogólnymi świadczeniami społecznymi. To dało początek nowemu przedmieściu, które swym osobliwym wyglądem zwraca powszechną uwagę.

Magistrat, zdając sobie sprawę z konieczności ratowania kwestji mieszkaniowej od podstaw, skorzystał z przysługujących mu postanowień prawnych, zawartych w Ustawie o Rozbudowie Miast i rozwinął szeroką akcję remontów istniejących domów. Trudna

ta praca podtrzymywała stan użytkowy wielu budynków, przez co złagodziły się objawy kryzysu mieszkaniowego.

Mimo to potrzeby mieszkaniowe miasta są duże i wymagają dalszego działania. W referatach i memorjałach Decernenta Wydziału Technicznego zwracana jest ciągle uwaga czynników radzieckich na konieczność przedsięwzięcia pewnych środków zaradczych.

Ostatnio skierowany został wniosek Wydziału Technicznego do Rady Miejskiej w sprawie konkretnej — mianowicie budowy domów najmniejszych.

Grzywno zabudowało się całkowicie. Mija pięcioletni okres dzierżawy pierwszych parcel; tymczasowe umowy jak i postanowienia co do dalszych losów Grzywna muszą być zastąpione przemyślanym programem.

Całkowita swoboda organizacyjna oraz prymitywizm form i środków budowlanych stworzyły tam tak wiele niedorzeczności, że w niedalekiej przyszłości mogą wyłonić się olbrzymie kłopoty na tle wymogów sanitarno-technicznych. Poza licznymi schronami i lepiankami istnieje szereg lepszych domków drewnianych i murowanych, w których prócz mieszkań spotkać można warsztaty pracy i lokale handlowe. — Obserwacja życia „gospodarczego” w tym osiedlu wskazuje na coraz większe „zadomowienie się” jego mieszkańców. — Biedak eksmitowany z nędznej izdebki w śródmieściu staje się po kilku latach posiadaczem domku o lepszych niekiedy warunkach mieszkaniowych. Owa dążność do fiskalnej eksploatacji placu oraz dalszej rozbudowy, niekępowanej, jak dotychczas, żadnymi zasadami prawnotechnicznymi, pozostają w wyraźnej sprzeczności z ogólnymi interesami miasta i są przejawem typowej spekulacji na nędzy. A więc ze względów i technicznych i społecznych obecna forma ratowania bezdomnych winna być uznana za nieodpowiednią.

Pomimo wielkiego pokrewieństwa intencji organów technicznych i opieki społecznej w dziedzinie mieszkaniowej, należy oddzielić ideję tanich domków, opartej bądź co bądź na pewnym programie finansowym, od koniecznej doraźnej pomocy gminy w wypadku skrajnej nędzy obywateli. To ostatnie wymaga budowy odpowiednich schronisk, jako czasowych pomieszczeń dla tych rodzin, które, tracąc dach nad głową, szukają pomocy mieszkaniowej w gminie.

W świetle takiego programu mieszkaniowego Grzywno w obecnej formie musi być zlikwidowane.

W jaki sposób dokona się stabilizacja przedmieścia, jako takiego, jaki będzie sto-

sunek prawny obecnych dzierżawców placów od Magistratu, jako właściciela terenu, na jakich zasadach ma powstać i zabudowywać się następne osiedle — są to zagadnienia, które mają być przedmiotem szczegółowych rozważań komisji sanitarno-budowlanej oraz Komitetu Rozbudowy.

Wydział Techniczny zgłosił opracowany przez Architekta Miejskiego konkretny plan zabudowy części terenu przy ul. Południowej, jest zatem materiał do rzeczowej dyskusji.

Ideą przewodnią projektu jest uzyskanie najmniejszej własności budowlanej, złożonej z małego znormalizowanego mieszkania i odpowiednio małego pasa terenu.

Układ parcel jak również rozwiązanie sytuacyjne mają na względzie łatwą komunikację i zmniejszenie pewnych kosztów budowlanych.

Jest to koncepcja nawskroś nowoczesnego osiedla ludowego.

Skierowanie na tę drogę bezładnego dziś budownictwa oficynek na dużych parcelach może dać niezwykle dodatnie rezultaty.

Magistrat i Rada Miejska, działając w interesie biednej i średniozamożnej ludności, winna wyzyskać propozycje fachowców i nadać sprawie mieszkaniowej nowy bieg.

K. Kiermasz.

R E C E N Z J E

W Y S T A W A

KUJAWSKIEGO STOWARZYSZENIA ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Po trzyletniej przerwie danem jest Włocławkowi oglądać dalszy etap pracy miejscowych artystów plastyków. Na otwartej w dniu 8 grudnia wystawie w nowym lokalu Towarzystwa Krajoznawczego widzimy te same nazwiska, jakie zanotowaliśmy w pamięci z wystawy r. 1927; nowych nazwisk spotykamy niewiele, niewielu też z poprzednich wystawców świeci dziś nieobecnością.

Wystawa świadczy wymownie o tem, że świeżo zawiązane Kujawskie Stowarzyszenie Plastyków ma podstawę terytorjalną. Nie można dostrzec wśród wystawców żadnego wspólnego „wyznania wiary” w zakresie dążeń artystycznych — członków Stowarzyszenia kojarzy wspólność fachu i terenu działalności.

Ze stanowiska widza taki stan rzeczy ma swoje dobre strony: daje ona możliwość porównania poszczególnych kierunków twórczości plastycznej. Zresztą, rozpiętość kierunków nie jest duża; przedstawiciele „lewicy” artystycznej nie dostrzegamy na wystawie wcale. Uczestnicy wystawy dadzą się podzielić zgrubsza na dwie grupy: jedna bezwzględnych wyznawców realizmu, druga; reprezentującą transformowanie wrażeń wzrokowych przez duszę artysty i przez sito doświadczeń i wrażliwości wysubtelnionej studjami nad przeszłością i terażniejszością sztuki.

Przedstawicielami bezpośredniego stosunku do sztuki są na tegorocznej wystawie p. p. Laszenko, Brech, Hekkerówna i Smutny.

Znany dobrze Włocławkowi p. Laszenko, najbardziej dojrzały i zdecydowany artysta wśród wystawców włocławskiego „salonu”, dał szereg płócien, świadczących o procesie pogłębiania wrażliwości kolorystycznej autora. O ile p. Laszenko szuka tematów w specyficznych warunkach fabuły, świata i pejzażu krajów egzotycznych, p. Brech swą twórczością tkwi w naszej codzienności i bierze natchnienie z naszego bliskiego otoczenia. W przedstawianiu natury chcą być obaj ścisłymi, ideałem ich jest oddać wierne to, co obserwują, bez żadnych skrótów i uzupełnień. Z twórczością p. p. Laszenki i Brecha wiąże się ideowo twórczość p. Hekkerówny.

P. Smutny lubi bogatą gamę barwną. Wypowiada ją najchętniej w pejzażu. W obrazku rodzajowym stanowczo za mało opracował stronę rysunkową. Zdaniem mojem, zbyt realistyczne nastawienie przeszkadza p. Smutnemu do osiągnięcia lepszych rezultatów w zdobnictwie.

Do artystów o zamiłowaniach realistycznych zaliczyć również należy p. Tenenbauma. W porównaniu z poprzednią wystawą dał on tym razem rzeczy dużo dojrzsze.

Inne grupy co do oblicza ideowego stanowią wychowankowie Poznańskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych. Ich praca artystyczna ma tę wspólną cechę, że artysta nie poprzestaje na obserwacji natury; każdy temat dojrzewa w świadomości artysty, tu odrzucają się drugorzędne składniki wrażeń, które są zbędne lub szkodliwe dla esencji plastycznego wyrazu dzieła; dalej idzie kolej na budowę kompozycji obrazu, na wydobywanie maksimum wyrazu malarskiego i możliwości technicznych.

Z radością stwierdzamy w grupie artystów hołdujących tej zasadzie stały postęp w doskonaleniu się technicznym. Na szczególne podkreślenie zasługują tu autolitografie p. Płoszaja pełne najlepszych tradycji. Nowe prace p. Kurpińskiego świadczą o rozwoju i dojrzeniu jego sztuki i odznaczają się dodatnio zwięzłością kompozycji.

Nowy interesujący talent to p. Pawelko, który dał szereg prac zdobniczych na fajansie i w majolice. Duża kompozycja w majolice to dzieło dojrzałe i technicznie doskonałe, niekorzystnym dla całości wydaje mi się tylko wprowadzenie dystrakcji pstrej partji wśród ogólnego epickiego spokoju kompozycji.

Wystawa jest chlubnym świadectwem dla zasłużonej placówki przemysłu włocławskiego, Włocławskich Zakładów Przemysłowych dawn. Teichfeld i Asterblum. Szanownemu panu dyrektorowi Krupce powin-szować można sukcesu jego szlachetnych i obywatelskich wysiłków; dając możność żywej pracy młodym artystom, dał on realną podstawę do rozwoju sztuki i do jej popularyzacji. Zarówno w kształcie eksponatów zasłużonej fabryki fajansów, jak i w zdobnictwie notujemy radośnie duży postęp. W dziale tym z uwag krytycznych nasuwa mi się jedna: uważam, iż dekoracja ceramiki o kształtach tradycyjalnych wzorowanych na formach końca XVIII wieku winna być bardziej dyskretna i w kolorze i w formie.

Kończąc ten krótki rzut oka na pierwszą wystawę nowego, a tak potrzebnego zrzeszenia artystów, zgóry przeprosić muszę wystawców za swój sąd powierzchowny. Nie miałem możliwości wobec b. krótkiego czasu i tłoku na wystawie (oby tak zawsze było) przyrzeć się dokładnie wystawionym pracom. Niechybnie więc, w pobieżnym przeglądzie swoim, wielu rzeczy nie dostrzegłem.

W szczególności załuję, że nie mogłem należycie się wpatrzeć w prace p. Woźnickiego, który swym sumiennym stosunkiem do formy, wzbudził na poprzedniej wystawie zainteresowanie swym talentem u każdego głębszego miłośnika sztuki.

S. N.

WESELE KUJAWSKIE W UKŁADZIE T. KURPIŃSKIEGO.

Sprawozdawcy z tutejszych dzienników ograniczyli się do recenzji zbyt ogólnikowych bez wejrzenia w szczegóły, główne przynajmniej, wystawionego widowiska. „ABC” zamieściło superlatywy nadto rażące. Taka „przyjemna” dla autora, reżysera, inspicjenta

dekoratora i organizatora w jednej osobie p. T. K. krytyka nie może być pożyteczna ani dla p. T. K., ani dla czytelników, a samej sprawie także nie przynosi korzyści. Na ten neglizujący istotę rzeczy stosunek prasy do zagadnień kulturalnych należy zwrócić uwagę tem bardziej, że posiada on szereg precedensów, chronicznie powtarzających się.

W pozytywnej części oceny widowiska raczej popularnego (takie określenie powiększa jego wartość), niż regionalnego, należy podkreślić niezwykłą ruchliwość p. T. K., który w ciągu kilkunastu tygodni rzecz wystawił na tym poziomie. Wymagało to dużo trudu, zabiegów i obznajmienia się, choćby powierzchownego, z tylu dziedzinami etnografji, techniką teatralną i t. d. Zespół amatorski pracował pilnie; role opanowano naogół starannie. Niektórzy z amatorów okazali dobre opanowanie sceny i ról swoich (p. Różańska — w roli Szwachy, p. Bana-siakówna — w roli Starszej Druhny).

Za mało jednak było czasu do przygotowania widowiska. Zbyt pospieszne wystawienie go spowodowało szereg błędów zarówno w kompozycji i fakturze, jak i w ścisłości „regionalnych” (etnograficznych) cech widowiska.

Ogólnie odczuwało się tendencję realistycznego ujęcia obrzędu weselnego.

Takie odczucie podtrzymywały w widzu ustępy brane ze źródeł ludoznawczych (Kolberg) lub z terenu (p. Różańska z Lubania użyczyła zebrany przez siebie materiał). Natomiast powiązania scen i odsłon, wstręty kompozycyjne dla zachowania ciągłości — teatralizowały życie wiejskie.

Dla wrażliwego widza przykra była z uporem narzucająca się świadomość, że to nie wieś i nie wiejski obyczaj, ale miasto, zespół amatorów i — *horribile dictu* — sala „Oazy”.

Chóralne głosy w akcji poza obrzędem, jako dodatki, płasy młodszych druhn, wprowadzenie jałaki (wysmiewany przez wszystkich, a potem, niekonsekwentnie, szczęśliwy zdobywca serca najładniejszej z dziewczyn) i Żyda, który symbolicznie powinien sprzedawać jałówkę, tu zaś kupczył wódkę (wódki za dużo było), mimowolnie może przejawiony komizm oracji Swała i jego „dogadywacza” w scenie błogosławin — wszystkie te uchybienia techniczną budowę „Wesela” psuły. Przy błogosławinach wskutek tego nie odczuło się dostojności obrzędu.

W szczegółach etnograficznych najwięcej zaniedbana była gwara. Jest to zresztą zrozumiałe: w ciągu krótkiego czasu amatorzy miejscy nie mogli opanować gwary lu-

dowej. Poza tem fonetyka i fleksja wykazywały mieszaninę, zasób zaś słownictwa nie był wyzyskany. Najbardziej raził dialekt literacki w ustach chłopów. Starszy družba po aktorsku akcentował „l” średniojęzykowe, na co mu reżyser nie zwrócił uwagi.

Muzyka: prócz pomieszania motywów muzycznych (melodje mazowieckie) przed odsłoną kapela popisowała się wiedeńskim walcem z Prateru. W tańcu nie było widać wypracowania, natomiast wystylizowane pąsy młodszych druhan konwencjonalizmem psuły prostotę nastroju w chacie wiejskiej. Ta sama uwaga dotyczy szlacheckiego, figurowego i wygładzonego w formie mazura.

Wreszcie stroje również były niejednolite: pan młody w żółtych butach robił wrażenie wojewodzica, temperamentem nikogo nie wyobrażając, serdaczki panien nabijane były po krakowski cekinami i t. d.

W zakończeniu uwag o „Weselu” podkreślić trzeba pożyteczność tej imprezy. Byłaby lepsza i pożyteczniejsza, gdyby uzgodniono stanowisko co do wskazanych błędów ze znawcami poszczególnych działów.

Po skorygowaniu „Wesela” można będzie się pochwalić „regionalizmem” widowiska. Ale—po skorygowaniu. Przedtem—stanowczo nie!

P. C.

O KSIĄŻKI DO MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

ODEZWA

Dnia 7-ego grudnia ub. r. J. E. Ks. Biskup Radoński dokonał poświęcenia lokalu Miejskiej Biblioteki publicznej i Czytelni,

Z ŻYCIA TECHNIKÓW KUJAWSKICH

KRONIKA

Odczyty. Z zapowiedzianych w ostatnim 6-m numerze „Życia Włocławka i Okolicy” — odczytów odbyły się wszystkie do dnia 9.1. b., w którym to dniu zamiast odczytu dyr. Sikorskiego „Elektryczne mierzenie temperatur” odbył się odczyt inż. L. Majewskiego p. t. „Wypadek — twórca i niszczyciel—wobec nauki i psychotechniki”. Odczyt dyr. Sikorskiego odbędzie się w terminie późniejszym. Prócz wymienionych w powyżej wspomnianym programie zgłoszonych zostało szereg nowych odczytów, których porządek zostanie niebawem ogłoszony. W od-

mieszczącej się w gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Prace w kierunku zorganizowania Biblioteki i Czytelni są już w toku, uruchomienie zaś tej tak ważnej i potrzebnej placówki we Włocławku nastąpi natychmiast po zgromadzeniu księgozbioru.

W związku z tem rozpoczęto akcję zbierania książek wśród społeczeństwa.

Wydając niniejszą odezwę, wierzymy, iż nie pozostanie ona bez echa, że społeczeństwo da wyraz zrozumienia potrzeby tej nowej instytucji. Wierzymy, że akcja nasza zainteresuje zarówno związki i zrzeszenia jak i tych wszystkich, którym sprawa rozwoju nauki i kultury na prowincji jest droga.

Niechaj zatem w księdze ofiarodawców znajdzie się nazwisko każdego, kto docenia potrzebę podniesienia życia umysłowego naszego miasta i całego regionu.

Dary i depozyty zgłaszać można w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej i Czytelni, ul. Słowackiego Nr. 3.

MIEJSKI KOMITET REGIONALNY

Przewodniczący, Stefan Pachnowski, Prezydent miasta, 1) Zdzisław Arentowicz, 2) Jerzy Bojanczyk, 3) Stefan Brodzikowski, 4) Zofja Degen-Słóarska, 5) Paweł Czarnecki, 6) Tadeusz Fiulowski, 7) prof. W. Geier, 8) Ks. Rektor Kaczorowski, 9) Ławnik Czesław Kossobudzki, 10) Inż. Zygmunt Kossowski, 11) Ławnik Stanisław Markowski, 12) Dyrektor Zygmunt Michler, 13) Inż. Antoni Olszewski, 14) Redaktor Roman Ściślak, 15) Ławnik Alfred Sztolcman, 16) Inż.-arch. Bronisław Wondrausch, 17) Bolesław Loga, Sekretarz Komitetu.

czytach od 30.X.30 r. do 9.I.31 r. wzięło udział około 180 osób.

Nowi członkowie. Przyjęto do Stowarzyszenia: kol. Jerzego Jakubicza, kol. Stanisława Smolkę, kol. Adama Wasilewskiego, kol. Dalkowskiego oraz Towarzystwo Przemysłowców we Włocławku.

Wycieczki. Dnia 19.XII 1930 r. odbyła się wycieczka do Fabryki fajansu d. Teichfeld i Asterblum prowadzona przez p. dyr. inż. Fr. Kurosia. Uczestnicy z prawdziwym zadowoleniem poznali ciekawe urządzenia i produkcję fabryki. Dla wielu z uczestników był niespodzianką fakt istnienia we Włoc-

clawku fabryki o tak wielkim zakresie przemysłowym i wysokim poziomie artystycznym.

Czarna kawa. 21 grudnia r. z. w niedzielę odbyło się pierwsze towarzyskie zebranie członków Stow. Techników wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi, Zebrało się około 40-tu osób i w b. miłym nastroju spędzono kilka godzin. Miłym urozmaiczeniem zebrania była tombola b. dowcipnie zorganizowana przez p. inż. Panka,

Walne zebranie. Dnia 29.XII.30 r. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym była sprawa wypowiedzenia się K. S. T. w sprawie projektowanych Izb Inżynierskich. Uchwalone rezolucje przesłano do Związku Zrzeszeń Technicznych.

Doroczne sprawozdawcze walne zebranie odbędzie się dnia 30.I.1931 r.

Zebrania klubowe. Wszystkich kolegów Członków Zarząd zawiadamia, że w piątek od godz. 7-ej w. są zebrania klubowe bez względu na to czy jest odczyt czy też nie. Lokal jest wtedy opalony, są stoliki do kart, szachy oraz można na miejscu dostać gorącą lub zimną przekąskę.

Kursy techniczne. K. S. T. podejmuje inicjatywę urządzenia w swym lokalu szeregu kursów pod protektoratem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Jako pierwszy projektowany jest kurs dla elektromonterów.

Zabawa towarzyska—dancing. W najbliższej przyszłości jest projektowana zabawa towarzyska w lokalu K. S. T. Termin tej zabawy zostanie niebawem ogłoszony.

Z KSIĄŻEK I CZASOPISM.

Tęcza (zeszyt 3, 1931 r.) zamieszcza artykuł Wład. Arcimowicza p. t. „O zaleczeniach i niebezpieczeństwach regionalizmu”. Przykładów regionalizmu autor dopatruje się w starożytnej Grecji, którą przeciwstawia centralizmowi politycznemu i kulturalnemu Rzymu. Uzasadniając potrzebę centralizacji politycznej, autor słusznie podkreśla, iż jej wzmocnieniem jest decentralizacja kulturalna poszczególnych ziem, do czego zdąża idea regionalna przez rozwijanie i pielęgnowanie kultur lokalnych.

Niemniej słusznie przestrzega p. W. A. przed partykularną pychę regionów, odgradzającą je od szerszych zagadnień kulturalnych, czego wynikiem jest kultura zaściankowa.

Artykuł nie wyczerpuje zagadnienia zalet i niebezpieczeństw ruchu regionalnego (zwalczanego przez faszyzm i pewien odłam nacjonalistycznej inteligencji francuskiej — przyp. Red.). Regionalizm uważa p. W. A. nie za przeciwieństwo uniwersalizmu i nacjonalizmu, lecz za ich dopełnienie. Ta konkluzja autora nasuwa materiał do dyskusji.

Wiadomości krajoznawcze i turystyczne. **Biuletyn P. T. K. Touring-Klubu** Nr. 1(3), r. II. podaje: Komunikaty Rady Głównej P. T. K., wiadomości ogólne i z życia oddziałów krajoznawczych oraz kronikę. M. inn. dowiadujemy się, że sprawa Słownika Geograficznego Ziemi polskich posiada się naprzód.

Ziemia dwutygodnik Krajozn. ostatnio pod redakcją p. Dr. Konrada Górskiego zmienił swe oblicze. Numer z 1-go stycznia 1931 r. jest nadto literacki i historyczny, za mało krajoznawczy.

Piszą: p. J. Znamirska, ciekawy artykuł o „Ideologii Powstania Listopadowego”, p. T. Sawicki o „Warszawie w okresie powstania listopadowego w plastyce polskiej”. Jak w innym artykule domagał się p. T. C. Reymonta wsi polskiej w malarstwie, tak tutaj pisze: „Temat” powstania listopadowego żyje w przestrzeni i czeka na swego wizjonera. Być może narodzi się kiedyś artysta polski, który uzna go za godniejszy swego pendzla, niż martwe natury i pejzaży”.

Orli lot mies. organ Kół Krajoznawczych młodzieży P. T. K. Istniejące rok 11-sty i doskonale prowadzone przez Red. Węgrzynowicza pismo w n-rze grudniowym ub. r. zamieszcza szereg pięknych prac młodzieży. Pisząc o „Orlim locie” dobrze będzie zwrócić dwa pytania: pierwsze do rodziców, czy wzięli pod uwagę ogromną wartość wychowawczą pisma i zaprenumerowali je dla swych dzieci (przedpłata 5 zł. rocznie, adres: Kraków-Dembniki, księgarnia „Orbis”); drugie — pod adresem opiekunów Kół Krajozn. we Włocławku i regjonie: czy zaistniała kiedykolwiek inicjatywa, aby nasza młodzież krajoznawcza współpracowała z Redakcją „Orlego lotu” i nadsyłała jej artykuły z naszego regjonu?

Życie Rzemieślnicze organ urzędowy Izby Rzemieślniczej we Włocławku na Woj. Warsz. Rok I, nr. 1. Pismo poświęcone jest obronie interesów zawodowych i gospodarczych rzemiosła polskiego. Adres: Włocławek, Kaliska 1. Redaktorem odpow. jest p. Kazimierz Jaroszewski.

Wici, pismo uczniowskie Hum. Gimnazjum im. ks. Długosza we Włocławku. Pan Prof. Zytner otacza niezwykłą opieką pisarskie i społeczne aspiracje swoich

uczniów. „Wici” za wrzesień — listopad 1930 r. wypełnione pracami uczniów od klasy 3-ej do 8-ej, ujawniają szerokie zainteresowania młodych autorów, więc: poezją, historją, krajoznawstwem, samorządem szkolnym i t. d.

A co najważniejsze: piękny, poprawny język.

Ileż to pism „starszego” społeczeństwa grzeszy pod tym względem. P. Prof. Zytnerowi i całemu zespołowi redakcyjnemu należy się najwyższe uznanie.

K R O N I K A

Sprawa mostu na Zgłowiączce. Żelbetonowy most na rz. Zgłowiączce od 1927/28 r. oczekiwiał naprawy i dokończenia. Po zarysowaniu się mostu wskutek usunięcia się gruntu firma „Paszkowski i Próchnicki” przystąpiła w r. 1928 do naprawy, wzmacniając jego fundamenty palami żelbetonowymi. Projektu takiej naprawy nie zatwierdziło jednak Min. Rob. Publ. i sprawa znalazła się na drodze sądowej. W r. 1929 firma wystąpiła z propozycją polubownego zakończenia sporu. W wyniku tego porozumienia w dniu 5 marca 1930 roku w Ministerstwie Robót Publicznych pod przewodnictwem p. Dyr. Nestorowicza odbyła się konferencja dla polubownego zlikwidowania istniejącego stanu. W wyniku tej konferencji ustalono, że firma przystąpi do naprawy na podstawie uprzednio przedłożonego projektu, przewidującego całkowite wykończenie mostu wraz z dojazdami. Ze względów praktycznych i technicznych ustalono, iż po dokonaniu naprawy mostu odbędzie się próbne obciążenie, poczem w wypadku odbioru firma przystąpi do budowy estakady. Projekt ostatecznego wykończenia zawierać miał także dokładny kosztorys. Sposób rozrachunku za dokonane roboty miał być ustalony na następnej konferencji.

Projekt estakady został przez firmę dnia 4.VIII.1930 złożony w Min. Rob. Publ. Po rozpatrzeniu go została zwołana przez Okręg. Dyrekcję R. P. druga konferencja w dniu 8 stycznia 1931 roku, na której z ramienia miasta obecni byli Prezydent p. Pachnowski, Ławnik p. Sztolcman, Prezes Komisji Sanit. Budowlanej p. Goździewicz i Kier. Wydz. Technicznego p. Sokołowski.

Na konferencji tej rozpatrzono złożony projekt estakady oraz przybliżony koszt jej budowy, który według obliczeń O. D. R. P. wyniesie około 172.000 zł.

Celem ustalenia programu robót, potrzebnych do ostatecznego wykończenia mo-

stu i oddania go do użytku publicznego oraz wysokości kosztów tych robót, postanowiono, że w dniu 30 stycznia b. r. Komisja w składzie: przedstawiciele Dyrekcji, firmy i Magistratu odbędzie wizję lokalną, poczem nastąpi omówienie podziału kosztów.

W wypadku dojścia do porozumienia firma przystąpiłaby natychmiast do omawianych robót tak, by jeszcze w tym roku most mógł być oddany do użytku.

Sądząc z przebiegu odbytych konferencji i stanowiska władz oraz firmy, można spodziewać się, iż sprawa otwarcia komunikacji na tej arterji, tak ważnej dla miasta, zostanie w roku bieżącym ostatecznie załatwiona.

Regulacja Placu Wolności. Zamierzenia regulacyjne Magistratu realizowane są konsekwentnie z roku na rok na zasadzie szczegółowych planów i ogólnego programu inwestycyjnego.

Po urządzeniu ogrodu kwiatowego w parku miejskim, wzorowem uporządkowaniu terenu starego cmentarza, budowie boiska i gmachu Muzeum i Biblioteki przyszła kolej na przebudowę ogrodzenia klasztornego od strony Placu Wolności. Sprawa ta miała już szczegółowe omówienie na łamach naszego pisma w artykule Pana Prezydenta m. St. Pachnowskiego p. t. „O wygląd miasta Włocławka” (nr. 2 z r. 1929). Dowiadujemy się obecnie, że między władzami Klasztoru, a Magistratem nastąpiło porozumienie co do możliwości budowy projektowanych sklepów w najbliższym sezonie. Sfinansowania tego przedsięwzięcia podejmie się prawdopodobnie Komunalna Kasa Oszczędności.

Nowy most na Wiśle i tunel kolejowy przy ul. Kaliskiej. Dnia 5 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Komisji w sprawie budowy mostu na rzece Wiśle i tunelu ko-

lejowego na ul. Kaliskiej. W obradach brali udział: Prezydent miasta, p. Pachnowski, ławnicy magistratu: pp. Sztolcman, Markowski i Przybyłowski, prezes Komisji Sanit. Budowlanej, p. Goździewicz, prezes Komisji Rewizyjnej, p. Lewandowski, p. poseł Ludwika Wolska i p. poseł Grütmacher, Starosta Lipnowski p. Wacław Krzyżanowski, delegat Starostwa Włocławskiego p. inż. Panek, przedstawiciele Kujawskiego Stowarzyszenia Techników: pp. inż. inż. Fürstenwald i Wojciechowski, pp. radni: Rutkowski, Jurgo i Olszewski oraz kierownik Wydz. Techn. p. Sokołowski.

Zebranie zagał p. prezydent Pachnowski, informując zebranych o celu konferencji, poczem udzielił głosu referentowi p. ławnikowi Sztolcmanowi, który w krótkim zarysie obrazował przebieg starań Magistratu u odnośnych władz w sprawie budowy mostu na Wiśle i tunelu kolejowego na przejeździe przy ul. Kaliskiej, podając także do wiadomości obecnych, że odnośne dyrekcje posiadają już szczegółowo opracowane projekty tych inwestycji, a odpowiednie sumy zostały wstawione przez nie do państwowego preliminarza budżetowego na rok 1931/32. Po omówieniu znaczenia tych inwestycji dla miasta Włocławka, prosił zebranych pp. posłów o poczynienie starań, by przy debatach budżetowych w Sejmie, pozycje preliminowane przez Dyrekcje były utrzymane.

Po dłuższej dyskusji szczegółowo wyjaśniono znaczenie obydwu inwestycji dla miasta Włocławka i całej połaci ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej w świetle udogodnienia rozbudowy miasta, bezpieczeństwa ruchu, udogodnienia komunikacji miejscowej i tranzytowej, znaczenia strategicznego, zatrudnienia bezrobotnych i t. d. W wyniku tej dyskusji powzięto następujące wnioski:

1) zwrócić się do wszystkich pp. posłów tułtejszego okręgu z prośbą o poczynienie starań celem utrzymania pozycji sum, potrzebnych na budowę mostu i tunelu, w budżecie państwowym na rok 1931/32 i rozpoczęcie tych inwestycji jeszcze w roku bieżącym;

2) zwrócić się z prośbą do Wydziałów Powiatowych: Włocławskiego i Lipnowskiego, aby ze względu na ogólny charakter tych inwestycji w świetle potrzeb ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej powzięli uchwały, popierające starania Magistratu m. Włocławka, i przesłali je władzom państwowym.

Zjazd Prezesów Oddziałów P. T. K.
odbył się 7.XII ub. r. Przewodniczył p. A. Janowski, który oznajmił, iż Rada Główna wobec wielkich zasług inż. Olszakowskiego, prezesa Oddziału Kujawskiego, na polu krzewienia idei krajoznawczej postanowiła zgłosić wniosek na Zjazd Delegatów o zamianowanie go członkiem honorowym. Wiceprezes p. Al. Patkowski zreferował: sprawę stanu organizacyjnego Towarzystwa, sprawę rocznika (sprawozdania za 25 lecie) oraz sprawy turystyczne. Powzięto szereg uchwał, poczem poszczególni prezesi informowali o pracy w ich Oddziałach.

W związku z tem zebraniem — zaznaczymy to ubocznie — pojawiła się w „Dzienniku Kujawskim“ wzmianka p. t. „Zjazd rodziny krajoznawczej z „wujem“ Janowskim na czele“, co do której tonu, a przede wszystkim celowości i pożytku musimy się zastrzec. Obrazą z powodu przywłaszczenia sobie przez Oddział Kujawski P. T. K. we Włocławku tej nazwy, jakoteż przyjęcie dla muzeum regionalnego nazwy: „Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrz.“ — nieuzasadniona. Podobnie nieuzasadniona jest chęć wprowadzenia fałszywych historycznie (rozbiorów nie uznajemy) terminów: Kujawy Wschodnie i Zachodnie, które są słuszne tylko w sensie geograficznym.

Z Koła b. Wychowanków G. Z. K.
Nowy Zarząd w osobach pp. Kolegów: Policzkowskiego (prezes), Dubalskiego (skarbnik), Czarneckiego (sekretarz), Brodzikowskiego, Mętlewicza. Bartkowskiego, Logi, Fritza i kapt. Konopczyńskiego rozpoczął żywą akcję w kierunku zebrania funduszków na wydanie Księgi Pamiątkowej. Przy zainteresowaniu wszystkich kolegów Zarząd wkrótce już będzie mógł oddać całkowicie zebrany materiał pod prasę.

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5.

Cena pojedynczego numeru **Zł. 1.20**

Ogłoszenia: Cała strona okładki — druga i trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł., czwarta zewnątrz zł. 80 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Redakcja i Administracja czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 5-ej do 6-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Włocławek, ul. Słowackiego 3.

Redaktor: PAWEŁ CZARNECKI.

Wydawca: MIEJSKI KOMITET REGIONALNY WE WŁOCŁAWKU

Drukiem Zakładów Graficznych p.f. „B-cia Piotrowscy“, Włocławek, ul. Przedmiejska 20. Telefon Nr. 100.

Kalendarz „Kujawianin”

na rok 1931

(ROCZNIK XI-TY)

Niezbędny w życiu codziennem informator

„KUJAWIANIN” podaje informacje z 5 powiatów: Włocławskiego, Nieśzawskiego, Lipnowskiego, Gostynińskiego i Kutnowskiego — informacje o władzach, urzędach i instytucjach centralnych (w stolicy Państwa) — informacje ogólne: poczta, telegraf, opłaty stemplowe, wekslowe, miary, waluty.

„KUJAWIANIN” w dziale literackim zawiera szereg ciekawych artykułów opisowych z teraźniejszości i przeszłości Kujaw z wieloma ilustracjami, humor, anegdoty, żarty.

Cena tylko 2 zł. 50 gr. za egzemplarz (173 str. druku).

Nabywać można „Kujawianin” we wszystkich księgarniach i w firmie „B-CIA PIOTROWSCY” (Włocławek, Przedmiejska 20), która „Kujawianin” wydała.

Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych Inż. Karola Policzekowskiego i S-ki

SPÓŁKA FIRMOWA

WŁOCŁAWEK, UL. SZPICHLERNA 16. TEL. 3-36.

Budowa domów, gmachów publicznych zakładów przemysłowych.

Konstrukcje żelbetowe i betonowe mostów, wiaduktów i zbiorników.

Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku

wytwarza prąd zmienny trójfazowy 50 obr./sek.

Dyrekcja—ul. Słowackiego 4	tel. Nr. 35 i 45
Wydział Sieci dodat.	„ „ „ „
Buchalterja „	„ „ „ „
Centrala, ul. Płocka Nr. 134	„ Nr. 2-61
Mieszkanie Inżyniera Ruchu	„ „ 3-76
Mieszkanie Kier. Sieci	„ „ 4-73

72 kilometry sieci miejskiej napowietrznej i podziemnej, 5700 abonentów we Włocławku, 44000 żarówek, 285 motorów o łącznej sile 1850 KM. Linje przesyłowe dalekonośne o długości 107 kilometrów zasilają prądem miasta pow. Włocławskiego, Kolskiego i m. Kutno. Ilość abonentów na siłę i światło w tych miejscowościach wynosi 3200.